

ZIPORA NAHIR

ur. 1930; Hrubieszów



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Hrubieszów, dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | Hrubieszów, dwudziestolecie międzywojenne, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, Żydzi, życie polityczne, organizacje polityczne, organizacje żydowskie, organizacje syjonistyczne, Bejtar, Bund |

Organizacje żydowskie i wyjazd kuzynów do Palestyny przed wojną

Były u nas w miasteczku organizacje i bundystyczne, z Bundu, i syjonistyczne. I ja pamiętam, w moim miasteczku organizacja syjonistyczna, ale bardzo radykalna na prawo, to był Bejtar Żabotyński. To byli młodzi, którzy... To był jakiś bunt przeciwko nie religii, ale przeciwko tradycji żydowskiej zamkniętego świata i w ogóle odizolowania się. Żydzi mieszkali zawsze w okręgu nieżydowskim, ale tak pięknie potrafili stworzyć własną tradycję i własne prawa. Mimo, że ja pamiętam z dzieciństwa i mimo, że wiedziałam również, bo mój ojciec bardzo się starał dać mi dużo żydowskiej i hebrajskiej kultury, to ja nie... Zresztą po wojnie trochę się zajmowałam tymi kronikami żydowskimi i nie zdawałam sobie sprawy, że było tyle żydowskiej tej tradycji zachowania, kazań. I to z jednej strony dawało dużo wiedzy powiedzmy, tak ogólnikowo. Z drugiej strony to zamykało. I młodzież żydowska w latach, które ja pamiętam, trzydziestych, to była u nas właśnie ta organizacja Bejtar Żabotyński. Oni byli za tym, żeby stworzyć istnienie żydowskie w Palestynie, z dwóch stron Jordanu. Byli bardzo radykalni. Oni mieli swoje harcerskie takie ubrania, i w moim miasteczku oni byli bardzo popularni. I ja pamiętam, że myśmy mieli krewnych, to byli kuzynowie mojej matki, którzy mieszkali w bardzo biednej dzielnicy Hrubieszowa. To było nad wodą, nad Huczwą. I tam były biedne żydowskie domki. I ci krewni tam mieszkali i mieli wielki piękny sad warzywo-jarzynowy. Poza tym mieli olejarnię i robili tam, tam szło takie koło, z takim... ja myślę, że to był koń, miał zasłonięte oczy i on kręcił tym i ja zawsze stałam tam i płakałam, bo się strasznie litowałam nad tym koniem. Ale oni żyli z tej olejarni. Tam był dziadek, babcia i ojciec. Ta matka to była kuzynka mojej mamy. Matka z młodszymi dziećmi wyjechała, nie rozwiodła się, bo to nie było przyjęte, ale ona wyjechała do Palestyny z trojgiem młodszych dzieci. A troje z nich już było w Palestynie, jako pionierzy, chalucim. Właśnie z tej organizacji prawicowej, która od czasu do czasu dostawała certyfikaty,

żeby przywozić tam młodych ludzi. Innych nie można było. Chyba, że miałeś dużo pieniędzy. Ale jako młodzi pionierzy, od czasu do czasu były takie, jak to powiedzieć, zezwolenia na taką i taką, no mandat brytyjski dawał. I ta organizacja potrafiła włączyć w swoje szeregi dużo młodzieży żydowskiej, która wyjeżdżała jako pionierzy do tej Palestyny, żeby uciec z tej rzeczywistości małego miasteczka. I była bardzo duża... Nie powiem, absolutnie nie nienawiść, ale było dużo bólu, że rodzice tak religijni i tak, jak to powiedzieć, którzy byli częścią tej Polski, tej żydowskiej Polski, tej tradycji żydowsko-polskiej i tego getta, które było właściwie ich światem odrębnym, a tutaj nagle ci młodzi po prostu rzucają wszystko i uciekają. I wtedy były różne takie ironiczne piosenki po żydowsku, które ja jeszcze pamiętam, co robi taka dziewczyna, która wyjeżdża, co ona opowiada, gdzie ona była i co ona robiła. I to spowodowało do takiego wielkiego konfliktu, między tą, jak to powiedzieć, żyjącymi według normy i tą burzliwą młodzieżą. Ja pamiętam, że ja zawsze stałam na balkonie i wyglądałam przez szczeble i na dole tam była cała demonstracja żydowska tych właśnie, buntującej się młodzieży, która nosiła ze sobą transparenty. Było napisane „My chcemy wyjechać do Palestyny, my nie chcemy tutaj zostawać”. Ale większość, która była większością kupiecką, to byli ludzie, którzy wprawdzie bardzo często popierali Palestynę, ale nie osobiście. Ja wiem, że u nas w domu była nie tylko skrzynka, to się nazywało skrzynka Keren Kajemet, to jest odbudowania Palestyny. I Żydzi dawali pieniądze. Ale mój ojciec dawał dużo pieniędzy. To było bardziej symboliczne, ta skrzynka. Popierać, żeby młodzi ludzie, szczególnie tacy, którzy nie mieli przyszłości w Polsce, bo był antysemityzm, bo oni nie mieli wyjścia innego, bo oni byli w małych miasteczkach, żeby dawać pieniądze, żeby kupić im jakiś certyfikat i żeby oni mogli wyjechać z kraju i żyć tam. Więc ja zawsze patrzyłam na to... I to był ruch bardzo intensywny, bo ja jeszcze pamiętam, że Żabotyński był i byli później pisarze... To znaczy to był ruch, nie tylko polityczny, ale również kulturalny. I zaczęto mówić i uczyć hebrajskiego. Znaczący to były jakieś załączki, które z jednej strony ja wiem, że rządy reakcyjne popierały, bo chcieli przecież pozbyć się Żydów. Z drugiej strony nie bardzo można było wyjeżdżać, bo były zakazy czy to ze strony angielskiej, ale to już jest polityka międzynarodowa. To już nie należało. Ja tylko opowiadam, że ja pamiętam echa tych właśnie starć między pokoleniami. Że były jakieś rozruchy takie wewnętrzne. Rodziny już nie były tak spięte jak było kiedyś. Że mój ojciec miał osobistą odpowiedzialność i za rodziców i za rodzeństwo, które się nie ustatkowało samo. Że to młodsze pokolenie było gotowe i robiło to, wyjeżdżać, zostawić rodziców. I dlatego to się stało też w czasie wojny później, że młodzi ludzie właściwie... Palestyna była krajem młodych ludzi na ogół. Na ogół. A rodzice zostali. Bo u nas w domu, który powiedzmy popierał syjonizm, i mój ojciec znał hebrajski, czytał po hebrajsku. Ale nigdy, nie przypuszczam, że myśleli o tym, żeby aktualnie zostawić Polskę i wyjechać do Palestyny. Nie było tego. Ale młodzi ludzie bardzo to popierali. Ja myślę, że to była zwykle młodzież robotnicza, bo ci, którzy byli bogaci, posyłali swoje dzieci na uniwersytet, czy za granicą, bo w Polsce było numerus clausus. Ale

wysyłali z tym, żeby wrócili i żyli w Polsce. To znaczy byli bardzo... Nigdy nie przypuszczałam, że ja kiedyś będę w Palestynie. Nie mówiło się o tym w domu. Popierało się sentyment.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2017-07-08, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Transkrypcja | Marta Tylus |
| Redakcja | Maria Radek |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |